

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

•PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM•

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odprawienie do domu miesięcznie k. 5.
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zaprawiać: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:

W Płocku ulica Warszawska,

W oddziale Łomżyńskim:

Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kon. 6.
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 28 Maja do d. 3 Czerwca 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometria średnia %	Opady m.m.	Waga
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
28 C.	19,4	24,3	18,0	20,6	0	3	5	NE1	NE2	NE1	57	—	rosa
29 P.	19,0	25,4	18,8	21,1	0	2	0	SE1	SE2	0	51	—	rosa
30 S.	17,0	25,0	18,0	20,0	0	0	0	SO	SO	0	59	—	rosa
31 S.	21,3	27,0	18,0	22,1	0	1	3	0	SE1	SO	54	—	rosa
1 P.	20,5	28,0	17,0	21,8	0	3	1	SO	NE1	0	57	3,4	rosa, burze oddal. d.
2 W.	14,0	21,5	17,4	18,6	9	5	8	SE0	SE1	SO	77	1,0	burze oddal. d. drob.
3 Śr.	18,0	22,5	16,0	18,8	1	8	3	SE1	W1	0	75	0,3	burze oddal. d. b. dr.

Średnia 20,4

Średnia 61 Suma opadu 4,7 m. m.

Opisanie znaków: S—południe, W—zachód, E—wchód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez liter—zupelna cisza.

Dożywotnie ubezpieczenia od wypadków

na kolejach żelaznych i drogach wodnych

zawierają się w Zarządzie Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja” (St. Petersburg, Morska 37).

W Oddziale w Warszawie (Marszałkowska 124) i

W Agenturach Towarzystwa we wszystkich miastach Państwa.

SPRAWA KANALIZACJI PŁOCKA.

IV.

Początki poważniejszych ulepszeń wodopustów i zamiana ich na kanały zakryte.

Częste zamulanie się jednak rowów ściekowych było wkrótce powodem bardzo przykrych wyzwołów z nich, ponieważ oprócz wód atmosferycznych, przez rowy te coraz więcej, w miarę zwiększania się ludności miasta, zaczęły przeciekać szybko rozkładające się odpady domowe, co było powodem konieczności zamiany stopniowej rowów otwartych na kanały zakryte, z prawidłowym i stałym spadkiem. Pierwsze zatem pojawienie się zakrytego kanału dla ścieków — sporządzonego podług projektu pełniącego wtedy obowiązki inżyniera gubernialnego p. Stanisława Oraczewskiego, miało miejsce w r. 1873.

Następnie kanały zakryte pojawiły się również w kierunku dawnych odkrytych rowów ściekowych i były zrobione nie od razu, lecz w miarę grupowania się na ten cel funduszy miejskich. Wybór punktów, gdzie pierwsi należało zamienić odkryte rowy na zakryte kanały, był robiony, o ile można sądzić dzisiaj na zasadzie większego zaludnienia tej lub innej części miasta, równie potrzebującej poważniejszych rezerwuarów ściekowych. Na tej też zasadzie, pierwszy właściwie kanał zrobiony w r. 1873-im (33 sążni długości) był założony od rogu ulic Tumskiej i Warszawskiej do granicy posesji dzisiaj Olszańskiego i Maltze. Kanał ten był ułożony z miejscowej cegły, dobrze wypalanej, na wapno z otynkowaniem wewnątrz i nazewną cementem. Grubość ścianek tego kanału była wzięta dla ograniczenia filtracji w całą cegłę, czyli 11 cali. Formę, w przekroju poprzecznym nadano kanałowi temu jajkowatą (5 stóp wysokości i 3 1/2 st. szerokości). Do kanału, który był w owe czasy li tylko dalszym ciągiem odkrytego rowu ściekowego na ulicy Tumskiej wpuszczone były z rynsztoków przyległych ulic 5 rur cementowych (śred. 18 do 24 cali) na których postawiono 2 studzienki rewizyjne. Do kanału tego były wpuszczone również drewniane, osuszające nieruchomości Lewenstein na rogu Tumskiej i Warszawskiej ulic, jak również i domy z nieruchomości miejskiej, obok położonej. Jednocześnie z urządzeniem pierwszego kanału powstała, uważana za palącą kwestję wydrutowania całego miasta, a północnej jego części w szczególności. To też nowo urządzone kanały były projektowane takich rozmiarów, żeby oprócz wód spadających na powierzchnię ulic i podwór, mogły pomieszczać jeszcze wody podziemne, które miały ściekać po drenach.

Ta ostatnia idea nie była jednak trwałą, bo już przy projektowaniu następnych kanałów inż. Oraczewski projektując jednocześnie obok nich kolektory drenowe środkiem ulic do usunięcia zbijających wód podziemnych. Te ostatnie jednak wodopusty robione nie były, po części dlatego, że drenowanie oddzielnych podwórz, dla których głównie kolektory potrzebne, prawie nie postępowano, prawdopodobnie wskutek obniżania się poziomu wód podziemnych, w miarę ułatwienia ścieków, a głównie dla tego, że Komitet techniczny w Petersburgu, rozpatrując projekt inż. Oraczewskiego, zwrócił uwagę, że kolektory drenowe, robione na środku ulic obok kanałów ście-

kowych, jako służące do osuszania samych ulic, mogą praktyczniej być zastąpione odpowiednimi otworami w ogólnych kanałach ściekowych, a ścieki drenowe z podwór uważano też za właściwe wpuszczać do tych samych kanałów. Przeciwnie ostatniej idei robiono pewne uwagi, szczególnie ze strony lekarzy, którym się zdawało, że takim sposobem siatki drenowe, wysychające latem, pomimo ochrony za pomocą syfonów, mogły stać się przewodnikami przykrych gazów ściekowych nazewnątr.

Obawy jednak nie sprawdziły się prawdopodobnie dlatego, że urządzone dotąd kanały wyłącznie dla wodopustów, dostatecznie były zapelnione wodą i miały odpowiednie pochyloności, tak że gazy, których się obawiano, nie miały sposobności w nich się rozwijać.

Drugi zakryty kanał (120 sążni długości) urządzony był na ul. Dobrzyńskiej w kierunku trzeciego basenu. Jako materiał do tego kanału użyto poraż pierwszy w Płocku betonu cementowego, a poprzeczną przekrojem kanału nadana była forma zwana w świecie technicznym, formą Filitsa mająca pewne zalety techniczne, w porównaniu ze zwykłą formą jajkowatą, używaną zwykle dla większych kanałów ściekowych. Kanał ten poprzeczny rozmiarów 4 1/2 x 3 stopy przy grubości ścianek 5 cali zadowolnić wykonawcę robót łatwością i dokładnością układania swoich części i dał w ogóle zadawalające rezultaty. To dało zaraz powód do założenia popularnej przez dłuższy czas w Płocku fabryki wyrobów cementowych pod firmą Wagner, należącej obecnie do braci Golde.

Ponieważ urządzenie kanałów ściekowych wywoływało poważne wydatki, dalszy więc rozwój kanalizacji miasta oddany był przez władze pod opinię specjalnej komisji w skład której wchodził, oprócz kilku znaczących obywateli miejskich, większa część lekarzy i wszyscy, obecni w owe czasy technicy. Kierując się zatem zdaniem większości komisji, dalszy rozwój kanałów krytych był wstrzymany z obawy zamieszczania się tych kanałów do czasu urzędowania w Płocku prawidłowego wodociągu. Komisja proponowała tylko parę niezbyt znacznych kanałów krytych w celach czysto asenizacyjnych — z których był wykonany tylko jeden, a mianowicie pod szlachetnym dla ułatwienia spływania organicznych odpadków z tegoż do Wisły.

Po rozjaśnieniu następnie bezpodstawności obaw komisji przez inż. Grotowskiego, specjalnie delegowanego w tym celu z Warszawy do Płocka przez gubernatora warszawskiego hr. Kotzebue, urządzono jeszcze kilka krytych kanałów ściekowych w mieście, mianowicie pierwszy z urządzonych dotychczas kanałów od rogu ulic Warszawskiej i Tumskiej do granicy posesji dzisiaj Olszańskiego i Maltze, został przedłużony w jedną stronę przez ul. Mostową do Wisły, głównie w celu ochrony od podmywów góry Tumskiej przez wody ściekające w wielkiej ilości z pierwszego basenu. Ten sam kanał został przedłużony w celach hygienicznych w miarę rozrastania się miasta, ulicą Tumską do rogu Kolejowej. (C. d. n.).

Krajowa Woda Stołowa

URSUS

ze źródła w Oblęgorku
Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Skład główny w Warszawie Włodzimierska 16 m. 2.

Dr. W. Biesiekierski

ordynuje w CIECHOCINKU.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Środa 11 Czerw.	Małgorzaty	Bogumila
Czwartek 12	Boże Ciele	Radomila
Piątek 13	Onufrego	Wyszomira
Sobota 14	Antoniego z Padwy	Chytomira
Niedziela 15	Bazylego	Przedzima bi
Poniedziałek 16	Wita, Modesta	Wita sw.
Wtorek 17	Justyny	Budzimira

Wschód słońca o godz. 3 m. 35

Zachód słońca o godz. 8 m. 13

Odmiana księżycowa: pełnia d. 10 czerwca

o godz. 4 m. 27 rano

Wysok. wody na Wiśle d. 5 czerw.	4 stóp — cal.
pod Płockiem.	4. 6. 5. 10.
	4. 7. 5. 10.
	4. 8. 5. 11.

Temperat. w Płocku: d. 5 czerw.	11,2 12,4 14,4
d. 6	12,4 12,4 12,3
d. 7	11,4 10,4 13,2
d. 8	12,8 13,4 12,4

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 11 czerwca w Skępem 15 w Czerlach Dobrzyń, 16 w Wyszogrodzie, Radzanowie, Biezinie, 17 w Drobinie, Bielsku, Szrensku, Ciechanowie, Sierpcu, 30 w Rypinie, Dobrzyń, 18 w Drwęcu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 10 czerwca w Makowie, Myszynie, 15 w Ciechanowie, Sokolach, Ostrowie, 16 w Stawiskach, 17 w Zarębach-Kosielnich, 22 w Marzowie, 23 w Nowogrodzie, Wiźnie, Różanie, Szczuczynie, 30 w Krasnosielcu.

Zmiany w duchowieństwie diec. płockiej.

Przeniesieni zostali: Wikariusz w Skępem ks. Wacław Orzechowski na wikariusza do Myszyna. Wik. w Raciążu ks. Aleksander Broszkiewicz na wikariusza do Skępca. Wik. w Wierzbujku ks. Henryk Zmijewski na wik. do Raciąża, wik. z Miawy ks. Walenty Mroczkowski na wik. do Wierzbujku, wik. z Pułtuska ks. Lucjan Lewandowski na wik. do Miawy.
Adm. paraf. Ściecia ks. Marjan Chociński na adm. par. w Kraszewie, adm. par. Radzanowo ks. Andrzej Badziński na adm. par. w Ścieciu, adm. par. Goleszyna ks. Dominik Kłocki na adm. par. w Radzanowie, adm. par. Chociszewo ks. Józef Stawski na adm. par. w Goleszynie; adm. par. Łukmia ks. Romuald Konoński na adm. pow. w Kraszewie i ks. Marjan Chociński adm. pow. Radzanowo na administratora do Łukmii.

W zeszłą niedzielę 25 maja (7 czerwca) jako w uroczysty dzień urodzin Jej Cesarzkiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny odprawione zostały w kościołach wszystkich wysnów uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

Miasta w dzień przystrojone były flagami, a włączorem iluminowane.

10

teboru naszych p. Lewandowskiego nie zgromadziły publicznosci, ile można było oczekiwać ze względu na zajmujący program koncertu, no i z pewnego względu dla zasłony dyrektora, który przez lat kilka pełnił w orowio i umiejętnie swoje obowiązki. Wzrost finansowy dla beneficjanta był bardzo słaby.

A i sam program koncertu stanowił był powinen i pewnego stopnia zachęte do przyniesienia się publiczności. Na program ten złożyły się utwory beneficjanta wokalnego, który jest wcale zdolnym muzykiem i kompozytorem. Orkiestra odegrała jedyną p. t. „Rusalka”, poloneza „Patriot”, „Marsza” ofiarowanego wioślarzom i „Złoty” — a ze wszystkich tych utworów ten talent i dobre wykształcenie przebiła się talent i dobre wykształcenie muzyczne. Chóry mieszane z panną Szczukową jako solistką odśpiewały bardzo ładnie „Piosenki” Saderberga, mocno oklaskiwane przez publiczność. Na zakończenie amatorszy nasi odegrali komedijkę 1-o aktową „Kłopoty dziadka”, odegrali wdzicznie i składnie w całym bez wyróżniania zespołu. Szkoda tylko, że publiczności zebrało się tak mało.

Przeciwko pożarom w lasach. Ochrona lasów, wyłącza przepisy, jak należy zabezpieczyć się przeciwko pożarom w lasach. Otoż orłom ogłasza, że zabrania się w lesie: palenia cygar, papierosów i tytoniu w ogóle, rozpalania ognisk bliżej niż 300 kroków od skraju lasu, jazdy z pochodniami nieosłoniętymi, łowienia ryb i raków w stawach i rzekach w lasach przy oświetlaniu ogniem i t. d. Zabrania się również rozpalac w lesie lub w pobliżu tegoż ogniska dla wypalania chrustu i mchu, na co trzeba uzyskać oddzielne pozwolenie od miejscowego leśniczego.

Stosowanie takich środków choć w części może zabezpieczyć od pożarów wielkich w lasach, jakie się zdarzają nieraz w czasie lata. A pożary takie powodują zwykle wielkie straty właścicieli. Zwłaszcza w czasie t. z. pożarów trzeba przestrzegać bardzo zachowanie wszelkich ostrożności przeciwko wybuchowi pożarów.

Kradzieże i tożuchwale, zdarzyły się u nas w ostatnich czasach. Do mieszkania p. K. w nocy z d. 3 na 4 zakradli się złodzieje, którzy wynieśli stamtąd pieniądze i kosztowności razem na sumę przeszło 800 r. Charakterystyczny przy tym jest fakt, że złodzieje zanim przystąpili do operacji, uspieli p. K. w czasie snu narkotykami, gdyż przebudzwszy się na hałas, z jakim złodzieje dokonywali swej roboty, czuł się tak obezwładnionym i ciężkim, że nie mógł wstać z łóżka i musiał słuchać i patrzeć na gospodarke złodziei. Zarządzono energiczne poszukiwania tej spółki złodziejskiej, okazuje się bowiem, że jak w tym tak i w innych wypadkach działa solidarne grono złodziei.

Z naszych okolic.

Z Maszewa (pod Płockiem) piszą do nas. „W dniu 1 b. m. dwóch z ogólnej liczby kąpiących się w miejscowej rzeczce chłopów, poczęło tonąć. Na krzyk uczyniony zbiegło się dużo ludzi, ale nikt nie pusił się na ratunek. Dopiero student uniwersytetu W. T. spozstrzegłszy co się dzieje, rzucił się do wody i wyciągnął szczęśliwie malców.

Z Rypina piszą do nas. „W kolonii Starorypin, w pobliżu Rypina, miał 15 morgów osadę 18-letni starzec Walenty Tucholski, który mieszkał tam ze swoją siostrą Katarzyną Bordelską. W sierpniu r. z. napadli na Tucholskiego mieszkańcy tejże kolonii Władysław Siemiątkowski, wspólnie z Karolem Inochem i Karolem Ruschke i ciężko pobili Tucholskiego i Bordelską. Oddano pod sąd — dla braku dowodów zwolnieni zostali od odpowiedzialności. Napastnicy nie porzucili myśli rabunku i zemsty, bo w nocy 31 maja r. b. Wład. Siemiątkowski, wszedłszy oknem do mieszkania, zabił cepami Tucholskiego i Bordelską, ograbiwszy ich z rzeczy i gotówki.

Nie na tym atoli kończy się krwawy dramat. S. widząc swe ofiary bez znaku życia, obłożył je słomą i podpalił. Opalony trup Tucholskiego znaleziono ze skurczonymi nogami i należy przypuścić, że zbrodnia podpalenia swą ofiarę jeszcze za życia. 45 rb. 15 k. gotówką odebrano od zabójcy. S. przyznał się do tego chędnego czynu i wskazał współwinnych Inocha i Ruschkego. Za pogrzebem zabitych prowadzono w kaj-

danach Siemiątkowskiego, na którym ani widok trumien swych ofiar, ani mowa księdza nad grobem, nie wywarła żadnego wrażenia, lub skruchy. Na apatycznej twarzy dwudziestoletniego wyroka napiętnowane były cechy grubych instynktów zwierzęcych, bez śladów uczuć ludzkich.

Opłata stemplowa. Jak donosi pismo „Prawo”, senat rządzący wyjaśnił na ogólnym zebraniu departamentu kasacyjnego, że rejenci w gub. Królestwa Polskiego obowiązani są pobierać opłatę stemplową przy wydawaniu wypisów pierwszych, czyli głównych z ksiąg hipotecznych i aktów rejentalnych.

Dotychczas w sprawie tej zachodziła wątpliwość: jedni rejenci pobierali tę opłatę, inni nie. W każdym razie akty podrzędne obecnie.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Niechajki lit. A, B w powiecie mławskim, przestrzemi 614 morgów — Edmund Białowiejski zamienił na nieruchomości warszawską z Józefą Dalską w szacunku 35,000 rb.

Majątek Dziegielewo w pow. sierpskim, przestrzemi 600 morg. od Wandy i Władysława małż. Rościszewskich, nabył August Cypryński za 70,000 rb.

Przetarg. Burmistrz m. Mławy zawiadamia, iż w dniu 22 czerwca r. b. odbędzie się za pośrednictwem ofert zapieczętowanych przetarg (in minus) na przedsiębiorstwo prowadzenia robot przy naprawie domu szkolnego w Mławie, oraz budowie zabudowań gospodarczych w tymże domu. Przetarg rozpocznie się od sumy 1558 rb. 94 k. Wadium wynosi 155 rb., sumę tę utrzymujący się przy przetargu winien dopełnić do 1/3 części sumy przedsiębiorczej.

Wezwanie spadkobierców. Notariusz kancelarii hipotecznej płockiego sądu okręgowego w terminie 14 lipca r. b. wzywa spadkobierców: Wincentego i Weroniki z Kowalskich, małż. Wojciechowskich, współwłaścicieli dóbr Zakrzewo i Zakrzewko № 1 w p. płockim. Józefa z Matlewskich Makowskiej, współwł. dóbr Babe-Piaseczny w pow. sierpskim. Arkadiusza Wołkiewicza, właściciela nieruchomości płockiej № 329.

Notariusz z wydziału hipotecznego w płockim sądzie okręgowym w terminie 10 sierpnia r. b. wzywa spadkobierców: Stanisława Zdarskiego właściciela dóbr Ciółkowo w p. płockim.

Epizootja. „Łomż. guber. wiad.” w m. kwietniu st. st. zaznaczają następujący przebieg epizootji: na karbunkul zachorowały 2 konie, padł 1, na wściekłość chorowały 3 sztuki trzody chlewnej. Na chorobę stawów zachorowało 100 owiec, z tych padło 12, na różę świnia padły 3 sztuki trzody chlewnej, na nosaciznę chorowały 4 konie wojskowe.

Pożary w gub. płockiej od 17 do 25-go kwietnia r. b. według wykazu ubezpieczeniowego, rządziły ogółem strat w ruchomościach na sumę 3800 rub. Asekuracja ogółna budynków wynosi 8510 rubli. Na 3 pożary przyczynę wszczęcia się ognia wyśledzono w jednym wypadku: podpalenie.

Wypadki nieszczęśliwe. Rubryka powyższa „Płoc. gub. wiad.” w drugiej połowie kwietnia r. b. zaznacza w gubernji: 2 wypadki śmierci nagłej: śmierć dziecka 10-cio letniego, kierującego koniami przy młocarni, śmierć dziecka 6-letniego, pozostawionego bez dozoru wskutek poparzeń, wypadek śmierci 5 dzieci wskutek zacinania; śmierć wskutek zranienia się ziemi przy kopaniu studni; znalezienie trupa niemowlęcia; samobójstwo starca 64-letniego; samobójczy; pokasa nie kobiety przez psa wściekłego; śmierć robotnika, poddanego miejscowego, którego zmu sił gwałtem rządcą majątku w Prusach do przepłynięcia przez rz. Drwęcę.

Choroby nagminne w m. marcu st. st., według wykazu urzędowego, miały przebieg następujący: na ospę zmarło ogółem w gubernji 2 ludzi, na szkarlatynę 7, na dyfteryt i krap 5. — Danych dostarczyły 2 parafje, z ludnością 12,052, brak danych z 58 parafji z ludnością 129,596.

WIADOMOŚCI.

Starostowie fabryczni. Rada państwa, donosząc pismu rosyjskie, zatwierdziła projekt ministerjum spraw wewnętrznych co do utworzenia wybieralnych urzędów starostów fabrycznych. — Starostów wybierać mają z pomiędzy siebie robotnicy zakładów fabrycznych i górniczych. Pozwolenia na dokonanie wyborów udzielane będą: inspektor fabryczny, lub inspektor okręgowy.

Obowiązki starostów polegać będą na pośredniczeniu między wyborcami a zarzą-

dem zakładu przemysłowego, a także inspekcją fabryczną i w ogóle instytucjami rządowymi w zakresie spraw, dotyczących bytu robotników i warunków wynagrodzenia i najmu.

Inspekcja fabryczna ma prawo nakazać wybór starostów w przedsiębiorstwach wtedy, gdy zarząd przedsiębiorstwa dobrowolnie na to się nie zgodzi. Koło wyborców-robotników może zbierać się na narady — przyczem przewodnictwem spoczywać będzie w rękach starosty. Wspólne posiedzenia kilku kół są zabronione.

W sprawach agitacji mogą odbywać się narady starostów. Skargi na działalność starostów kierowane być winny do inspekcji fabrycznych.

Z poczty. Zarząd warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego otrzymał wskazówki co do powiększenia ilości biur w biurach telegraficznych, w celu zapewnienia odpoczynku urzędnikom tych biur. Według nowego wykazu, czynności pocztowe w biurach będą zawieszane: w 1-szy dzień świąt Wielkanocy i w uroczyste dni Imienin Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani, oraz w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Czynności pocztowe będą tylko trwać od godz. 9 do 11 rano w dni świąt: Nowego roku, w dzień Zwiastowania Najsw. Marii Panny i w Wielki piątek i sobotę. W dni niedzielne i galowe czynności w biurach pocztowych trwać będą od 8 do 12 rano, a w innych biurach pocztowo-telegraficznych 3 godziny, od 8 do 11 rano. Wymienione przepisy mają być wprowadzone od 14 lipca r. b.

KORESPONDENCJE.

Z Żuromina.

Przechodzę do charakterystyki Żuromina pod względem jego położenia i wyglądu — ile być może: à vol d'oiseau.

Topografia Żuromina zgola nie osobliwa. Nie dziw: wskazała mu miejsce, jako miasteczko a potem osadzie, okoliczność zewnętrzna, to jest obraz cadowy. Przypuszczać można, iż gdyby ludzie wybierali miejsce na osadę w tych okolicach, to poszukaliby go nad Działdówką, która przepływa w odległości półtrzeciej wioraty od Żuromina. Leży Żuromin mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Sierpcem a Mławą, (stąd należy do powiatu sierpskiego a dekanatu mławskiego). W którąkolwiek stronę z Żuromina wyjedziesz, niebawem spotkasz malownicze wyniosłości i doliny, bory, choć przetrzebione, rzeczki, rzeczutki i bezimienne strumyki. Zwłaszcza malowniczą jest okolica w kierunku Mławy, począwszy od Kucaborka, oraz w dolinie Działdówki. Nie podobnego nie widzisz w okolicy, przylegającej do Żuromina. Jak okiem sięgniesz, wszędzie rozpostiera się szara, monotonna płaszczyna. Ani lasu, ani faliści siemi, ani wody, ani w ogóle żadnej rzeczy, która do malowniczości należałaby. Jedynie od strony Poniatowa, więc od Działdówki — położenie Żuromina przedstawia się jako płaskowzgórze. — A nie tak dawno jeszcze, bo przed 15 — 20 laty, były tu przynajmniej duże bory i lasy. Niewątpliwie, że z wycięciem lasów rozwidnia się na ziemi, oraz otwierają się szerokie widnokręgi. Nawet postęp w wycianianiu lasów jest poniekąd miarą postępu cywilizacyjnego. Lasy hodują dziką naturę. Ale myśmy pono pod tym względem przeżywilizowali się, w szczególności — przeżywilizował się Żuromin. Charakteryzuje natomiast okolice Żuromina i sam Żuromin, obfitość figur świętych, już to kamiennych, obeliskowych, z krzyżem na szczycie, już to kapliczkowych. Zwiastują one bliskość kościoła z endowym obrazem. — Nie natura, lecz kościół stanowi sławę i piękność Ż.

Z którejkolwiek strony zbliżasz się ku Żurominowi, gdy znajdziesz się na jego płaszczynie, nawet na nieobiekcie zarysowywa się przed oczami twojemi ogromna sylwetka świątyni. Nie przedstawiła ci się ona jednakże w architektonicznej postaci, kościołowi właściwej, tembardziej, że nie posiada wieży, jeno flaganową — w stosunku do rozmiarów gmachu, ginącą w oddali wieżyszkę sygnałową ponad ołtarzem wielkim. Jedynie front owe oblicze gmachu, rzeźbiwiec dość piękny, mówi ci, że to kościół; ale to już z bliska można zobaczyć. Na tle fasady wznosi się się malutkie ogrodziek Matki Boskiej, a Jej statua po środku. Zresztą, o ile z zewnątrz sądzić można, mianowicie z boku, jest to kościół bezstylowy. Ołtarz, przelobryniał doładoł. Dopiero wewnątrz świątyni uderza cię majestatem. Jest to trójczłonek *Hallenkirche*; wszystkie nawy jednakiej wysokości, akle-

pione krzyżowe, przedzielone potężnymi kwadratowymi filarami. — Dzieło godne fundacji hrabiowskiej (przeważnie hrabiowskiej). Niestety aby wyrazić widać po nim, że już go zaszczerda dłoń nie wapięła i to jest właśnie błąd, naturalnie nieprzewidywany, hojności magnackiej. Że stworzyłabyś dzieło, podtrzymywanie go pozostała ubogiemu ludowi. Bo na „szlachetę” niemiecko-żydowską, która się w okolicznych dworach rozsiadła, liczyć nie można. Kto by nie wiedział o tym, że świątynia żuromińska jest fundacji wielkopolskiej, lub wiedzieć o tym tendencyjnie nie chciał, mógłby się zgorzyczyć jej wspaniałością (bądź co bądź!). Gotów by powiedzieć: Oto wielki egoista, symbol egoizmu kościelnego, zasiadł się pysznie i urągliwie wśród gromady niziutkich, często nędznych domków i chatyn! Wszakże słuszniejszym będzie powiedzieć: Oto dom Boży, garnący niemy kosmos domki ludzkie z ich mieszkańcami pod swoje skrzydła! Ba, Matka Boska żuromińska rozciąga swoje skrzydła opiekuńcze aż nad wychodźcami amerykańskimi, którzy o Niej pamiętają za oceanem, a dla Niej nie zapominają o pozostawionych tu żonach — matkach i dzieciach.

Jednak ten wielki rzekomy „egoista” imponujący resztkami dawnej świetności, wspaniałemu i nie tylko w zanedbanu wewnętrznym, ale nadto oprawny w ramy z błota (kawka bruku od frontu kościoła trudno brać w rachubę, nie mówię już o tym, że rudera zwana dotąd klasztorem, sypie się w gruzy.

Właśnie rys charakterystyczny wyglądu Żuromina stanowi prawie zupełny brak bruków, z tym: błoto, bajeżnie doskonałe w swoim rodzaju błoto! Kto nie widział na własne oczy obrazu, jaki przedstawia Żuromin podczas deszczów (nawet letnich) lub roztopów, ten nie dałby wiary, że coś podobnego istnieje w środku Europy! Wyobraź sobie czytelniku, szereg przeogromnych rynków, obramowanych domostwami malomiaszczkowymi; wysił swą wyobraźnię i wyobraź sobie następnie na tych rynkach istne jeziora, stawy i kałuże — powstałe z deszczówki, oraz gnojówki, wśród pagórków ohydnych i ohydnie cuchnącego błota. Dostań maliny i jeżozę wyobraź sobie, jak to bywa w dni urogo, szereg rogaciny (na rynku „krowim”) gromady nierogaciny (na rynku „świńskim”) i stada koni (na rynku „końskim”) — na tle owych przestrzeni błotnych, do których błota nieustannie, w twoich oczach, przybywa. Prawdziwe dla nierogaciny Eldorado! A w tym piekle błotnym kręga się roje ludzi unurzanych, grzędnących w błocie powyżej kostek. Daruj, czytelniku, że na tym szkicu węglem poprzestane; żeby ten szkic farbami z palety realistycznej wypełnić, trzeba by pióra nieboszczyka Zola. Dodam tylko, że o Żurominie krąży legenda, opiewająca, jakoby tu kiedyś chłop z koniem w błocie utonął. Ta legenda zresztą przywiązana jest pono z różnemi jeno wariantami do wszystkich naszych osad i miasteczek, pozbawionych dobrodziejstwa bruku. I hrabieństwo pono ją sobie opowiadają. Ciekawą byłoby rzecz — wiedzieć, ile też istnieje osad i miasteczek w Królestwie, podzielających los Żuromina? Moglibyśmy się wtedy pocieszać słowami poety: „Solamen miseris socios habuisse dolorum”.

Słowem, jeżeli pod względem zupełnego braku lasów — Żuromin przeżywilizował się, to pod względem braku bruków, stoi dotychczas w szkie, w której miasta europejskie, nawet stolice, znajdowały się do wieku XII.

Jest to znów błąd założyciela Żuromina, który (założyciel) z powodu, iż nie zadowolony z osady, strudził mieszkańcom wybrukowanie tak wielkich przestrzeni. — Ogram pracy, którą trzeba podjąć w tym celu, przerazi ich i dlatego nie robią nic! Myśliciel francuski De Maistre, pisał w liście do córki: „Ponieważ mam ogromnie dużo roboty, zatem lładę się spać!” I żurominacy zasypiają sprawę bruku, nie bacząc, że ona z każdym rokiem staje się coraz trudniejszą do wykonania. Czekają chyba epidemji, jak niegdys Paryż, aby się na gwałt do brukowania zabrakło, albo się masowo z Żuromina wysiedlić. — Żeby skończyć z charakterystyką Żuromina pod względem estetycznym, należy zaznaczyć jeszcze ogromny brak sadzawienia.

(C. d. a.)

(Pre. red. W pierwszej części tej korespondencji, zamieszczonej w nr. 44 wkładły się następujące omyłki, które należy poprawić: zamiast benedictor, benedictor, po słowach: „do w dni targowe” opuszczone zostały słowo: „dalej” zamiast „braków” wyrobienia szynki handlowego”, winno być: braku wyrobienia szynki handlowego).

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań” w Warszawie Krak. - Przedm. № 47/48

Przez cały ubiegły tydzień usposobienie giełdy było ospale przy bezmiennym prawie tendencji dla listów zastawnych, chwiejnej dla papierów dywidendowych, a zniżkowej dla pożyczek premiiowych.

Placono za listy zast. Ziemskie 4 1/2% 99.35-99.25, a za 4% 93.35-93.25 Miejskie 5% osiągały 100.75-100.50 a 4 1/2% 94.75-94.85. Za Łódzkie 5% żądano 99.90 bez odbiorców, a 4 1/2% obiegali po 99.80-92.75.

Za listy Częstochowskie 5% placono 98.25. Żądano za Kaliskie 99.75, Lubelskie 99, Piotrkowskie i Radomskie 98.75 za Kieleckie i Płockie 98.50 i za Łomżyńskie, Siedleckie i Suwalskie 98.

Obliży m. Warszawy 5% były w żądaniu po 100.50 bez obrotów, a za 4 1/2% placono 98.80. Z papierów państwowych Renta 4% obiegali po kursie 98.50-98.55.

Za Likwidacyjne żądano 100.25—bez odbiorców. Z pożyczek premiiowych 1 em. osiągała 432, II em. 332.25 a Sztelcheckie 285.

W dzisiejsze papierów dywidendowych panował w obrotach zastój, dopiero pod sam koniec okresu sprawozdawczego, nieco się ożywił popyt na Starachowice które z kursu 131 podniosły się na 133. Za Putilowskie placono 80-80 1/2. Za akcje Lilpop-Rau żądano 2025, a za Rudzkie 740—bez odbiorców. W końcu tygodnia usposobienie wykukujące.

Monety: Marki 46 1/2, franki 38 kop. korony 40. Funt Sterlingi 9.50.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock 9 Czerwca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 660 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy, żyta 100 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy, owies 100 korcy, 150 gryki 10 korcy, grochu 6 korcy, rzepaku letniego 0 korcy, koniczyzny białej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy, kartofli 150 korcy, wici 0 korcy, seradeli 0, Lubin niebieski 15 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny

szwedzkiej 0 korcy. Gorczycy żółtej 0 korcy. Tytomotki 00 korcy.

Placono wziętą do jakiegoś ziarna: za pszenicę od 5.60 do 5.70 za 210 f., żyto od 5.30 do 5.50 za 210 f. jęczmienia pastewnego od 3.80-3.45 za 210 f., owies od 2.30 do 2.40 za 140 f., gryka od 4.10 do 4.20 za 210 f. groch od 4.50 do 4.60 rzepak letni od 0.00 do 0.00 za 215 f., koniczyzna biała od 0.00-0.00 koniczyzna czerwona 0.00-0.00 kartofle 120-130 wika 0.00-0.00, seradela od 0.00-0.00 Lubin niebieski od 3.15 do 3.20. Przelot od 0.00 do 0.00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 0.00 do 0.00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0.00 do 0.00 za 210 f. Tytomotka od 0.00 do 0.00 za 180 f.

Warszawa 9 Czerwca (Ceny zboża placono, na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej”). Za ps. w kopciakach: Pszenica krajowa wyborowa 96-97, średnia 91-95, posiednia 90-91. Żyto krajowe wyborowe 71-72, średnia 68-70 posiednia 67-69 Jęczmienia brow. 88-90. Na paszę i kaszę 70-75. Owies krajowy 80-87. Groch polny warzelny 76-90. Gryka 70-78. Usposobienie targu ospale i niezdeterminowane. Dowozy małe.

(Targ zbożowy na Placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4.00 za korcy. Pszenica 5.85 Jęczmienia 4.00-4.01. Owies 3.20.

Łomża 9 Czerwca Pszenica 5.50-5.70 rb. żyto 3.80-3.80, jęczmienia 0.00-3.40 owies 2.40-2.80, gryka 3.90-4.00, groch 4.60-4.80.

Towarzystwo Rolnicze Płockie.
BIURO HANDLOWO-KOMISOWE

niniejszym zawiadamia osoby zainteresowane o tem, iż przyjmuje zamówienia na nawozy sztuczne w partjach wagonowych, z dostawą do wszystkich stacji żelaznych, z wyjątkiem i na kredyt, dla członków Towarzystwa z ustępstwem.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Ulica Tumska dom W-iej S-ego 121 k.

poleca:

grabie konne od 25 rb., kosy 122 rb., wypielacze 7 rb. 50 k., bany 100 rb., kłódki i inne narzędzia i maszyny rolnicze, papę, smołę, smarowidła, oliwę, worki, wautuchy do węgla, maszyn wszelkie, kaszę jagłą, nawozy sztuczne, szczepionki ochronną dla zwierząt.

poszukuje:

przyjmuje do komisowej sprzedaży węgiel i zamówienia na węgiel.

Porzawszy od 4 czerwca 1903 r.

PAROSTATKI:



„Kraków” i „Mars”

specjalnie przeznaczone do nocnych kursów wychodzą codziennie z Płocka do Warszawy o godz. 8 wieczorem, z Warszawy do Płocka o godz. 12 w nocy.

Parostatek „Kraków” nowo-zbudowany w r. b. w krajowych warsztatach posiada oświetlenie elektryczne, ogrzewanie parowe i dobrą wentylację.

Salony pierwszej klasy podzielone na przedziały damski i męski oznaczają się wykintnem urządzeniem i ścianą wyłożoną inkrustacją drzewną, na której wytłaczane są lilje wodne malowane olejno.

Na pokładzie pierwszej klasy znajduje się duży oszklony salon pokładowy—dla wy-

god pasażerów zupełnie oddzielony od kajut sypialnych—umeblowanie w salonie pokładowym stanowią wygodne oddzielne fotele.

Salonowy parostatek „Mars” posiada oddzielne kajuty damską i męską ze specjalnymi kanapkami specjalnie urządzone do nocnego wypoczynku.

Każdy pasażer I klasy na parostatkach „Kraków” i „Mars” otrzyma oddzielne numerowane wygodne miejsce i poduszkę. Prócz powyższych parostatków wychodzą również codziennie parostatki nocne: z Płocka do Warszawy o godz. 6 po południu.

!!! NIE POTRZEBUJESZ MIESZKAĆ W WARSZAWIE!!!

ażeby zaopatrzyć się tanio w dobre i niezbędne przedmioty, albowiem przesyłka pocztowa skutecznia się na koszt firmy czyli bezpłatnie za zaliczeniem pocztowym, a na żądanie wysyła się cenniki ilustrowane z wszelkimi wskazówkami gratis, na każdy z niżej wymienionych przedmiotów z zakładów

JULIANA DREHERA w Warszawie, Szpitalna, № 6.

Jako to: Pince-naz i Okulary w różnych gatunkach, z wzmacniającymi i konserwującymi szklami—achromatycznymi, od 1 do 25, Lornetki damskie, od 1 rb. 50 k. teatralne od 2 rb. 50 k. do 150 rb., Lupy, Lunety, Latarki czarnokształne, Rajscagi, Wasserwagi, Miary taśmowe i drewniane, Aparaty fotograficzne od 1 rb. do 75 rb., oraz wszelkie przybory, jako to: klisze, błonki, papiery, chemikalia i t. d. Tamże wielki wybór bandażu rapturowych różnych gatunków, z gumowymi pelotami, oraz bez sprężyn, niegniatające i nie tamujące ruchów, Pasy brzuszno—pępkowe, Gorsety przysługujące, Pończochy elastyczne—przeciw rozdęciu żył, Wyprawy pługowe, Pasy damskie (menstrualne), Termometry lekarskie i inne, Katetry wszystkich gatunków, Irrygatory, Suspensorja, Szprycki, Srodki ochronne (Preservatifs) gumowe i pęcherzowe (nowości), Pessarja, Gąbeczki zabezpieczające, oraz wszelkie wyroby gumowe.

UWAGA. Na każdy z powyższych przedmiotów, wysyła się oddzielny cennik.

POLECANA

Wyborową tekturę smołowcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołą bezwodną z węgla kamiennego

I Nowy swój wyrób: PŁYTY KORKOWO IZOLACYJNE.

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PŁYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co

dawniej

„F. PIETSCHMANN”

Fabryka Tektury smołowcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, LESZNO № 86.

180 sztuk owiec

po strzyżu ma na sprzedaż dom. ŻABOWO, st. pocztowa Drobina.

ALEKSANDRA GASPERSKIEGO

w Płocku, ul. Żelazna (róg Młodzieżowej) sprzedaje ogół opałowy, ogół kopalny i drzewny, poleca dla gospodarzy i celów kowalskich

KOKS

Mając wyłącznie oddaną w KOKS sprzedaż koks, sprzedaje takowy hurtownie i detalicznie po CENACH NIEWYWAŁE NISKICH.

ZAKŁADAM DZWONKI ELEKTRYCZNE

Oraz

TELEFONY

po cenach niższych

A. WIŚNIEWSKI

w PŁOCKU, ulica Warszawska.

FORTEPIJAN

długi jasny, dawniejszej konstrukcji w dobrym stanie

DO SPRZEDANIA

za 50 rubli

w Śmiecinie, pod Ciechanowem.

TOW. ROLNICZE PŁOCKIE.

Delegacja mechaniczno-melioracyjna

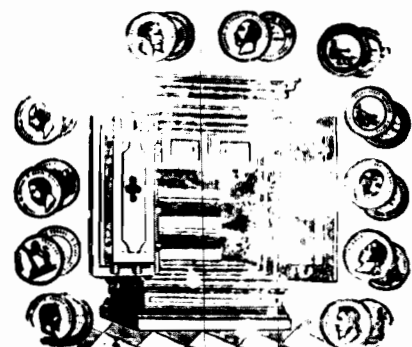
zawiadamia pp. członków, że w kancelarii tegoż T-wa są do przejrzania oferty na dokonanie rozmytych robót melioracyjnych złożone przez następujących kulturtechników z Warszawy: W. Kąkolowski, C. Kolański, A. i J. Wasilewski, St. Janicki i W. Meylerta, N. Wiszniewski i J. Radziwiński.

STUDENT

Uniwersytetu Warszawskiego

poszukuje kondycji na wieś na czas wakacyjny. Mogłoby wyjechać jako korepetytor do Ciechocinka.

Bliższa wiadomość u Naczelnika Biura Dyrekcji Szczegółowej Płockiej.



KASY OGNIOTRWAŁE

żelazne i stalowo-pancerne gięte z jednej płyty, specjalnie dla Zarządów Gminnych, Towarzystw Oszczędnościowo - Pożyczkowych Rządowych i Prywatnych Instytucji, oraz skarbce bankowe poleca

ROBERT BOHTE

Warszawa — Nowy — Świat 34.

Wybór maczmy. — Ceny niskie. Specjalna i najstarsza fabryka egzystująca od roku 1840.

NAJTANIEJ!

Zakłady portjery, fraki, marmy,

przerabia stare otomany, materace, pokrowce pokrywa meble nowymi materiałami i na żądanie wysyła na wyjazd.

ZAKŁAD TAPICERSKI I STOLARSKI

K. WARMIŃSKIEGO

w PŁOCKU.

ulica Wiślana, dom Chylińskiego.

Tamże wielki wybór

DYWANÓW I MATERJAŁÓW NA MEBLE.

Kilkoletnia gwarancja.

SZCZENIĘTA

czyste krwi rasy brytanów angielskich po psach łańcuchowych, b. złych i czajnych,

DO SPRZEDANIA

w JANIKOWIE, pod Czerwińskiem, st. pocztowa Zakroczym.

ODWOŁANIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż sprzedaż drzewa w lesie Sobokleszczyńskim przyległym do st. kol. Gąsienic, odbyła się będzie nadal t. j. do dnia 1. lipca, r. b. tylko w poniedziałki każdego tygodnia.

Wszelkie wiadomości o sprzedaży szkieł pojedynczych, szkieł i materiałów tartych będą udzielane w dniu sprzedaży w miejscu.

MIEJSCE PRAKTYKANTA

wiejskiego pragnie zająć niezamieszany miejscowej szkoły miejskiej. Ukochany 2 klas (kurs czteroletni). Oferty proszę nadsyłać pod adresem: ulica Stary Rynek 12 Kosińskiego—u p. Borysiowej.

W BRONOSZEWICACH

st. pocztowa Bieleś.

jest do SPRZEDANIA

PARA KLACZY

7-letnich, żrebných, zdalnych do zaprzęgu, maści szpakowatej

KONKURENCJA

Zegluga parowa

JAWORSKIEGO I ROGOZIKA

wysyła parostatki, nie należące do syndykatu żegluga

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz (nocny) z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobot z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano z Warszawy do Płocka o g. 7 w (nocny)

Na parostatkach nocnych sypialne miejsca numerowane

Przystan w Warszawie 3-a od mostu

Przystan w Płocku 1-sza od mostu

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysyła parostatki nie należące do syndykatu żegluga

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano z Warszawy do Płocka o godz. 5 rano

z Płocka do Włocławka, o godz. 7 rano z Włocławka do Płocka o godz. 7 rano

po przybyciu nocnego z Warszawy z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano z Warszawy do Płocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 w noc

z Włocławka do Płocka i Warsz. o godz. 12 w p. z Włocławka do Torunia o g. 12 po poł.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warsz. o godz. 3 rano